

Senator PO bardzo krytycznie o rządzie

3 grudnia 2012

Jan Rulewski, legendarny działacz Solidarności, na znak protestu zrezygnował z zasiadania w senackiej komisji rodziny i polityki społecznej.

– Nie dyskutowano nad zgłaszanymi poprawkami, a senatorowie mieli jedynie podnosić rękę „za” i „przeciw” – mówi w rozmowie z „Gazetą Polską Codziennie” senator Rulewski. Parlamentarzysta Platformy Obywatelskiej polityką społeczną zajmuje się od kilkunastu lat. Jego odejście z senackiej komisji rodziny i polityki społecznej jest tym bardziej zaskakujące, że zasiadał w niej od pięciu lat.

– Muszę pracować na rzecz swoich wyborców. Dlatego mnie właśnie wybrali. W Senacie zrozumienia dla swojej decyzji nie znajduję, ale nie mogę zawieść wyborców – podkreśla Rulewski. Przyczyną odejścia senatora z komisji były prace nad ustawą w sprawie osób niepełnosprawnych oraz ustawami o budżetach.

– Są to ustawy dotyczące najbardziej skrajnych przypadków niepełnosprawności – epilepsji, ociemniałości i chorób psychicznych. Mimo to zmiany w przepisach zostały wprowadzone w trybie nagłym i przez to okazały się źle przygotowane. Na przykład pomija się problem opieki nad ludźmi przykutymi do łóżek. W tym pośpiechu czuło się presję ministra Rostowskiego. Dodatkowo wyszły na jaw proceduralne manipulacje i kłamstwa. Okazało się, że wbrew zapewnieniom, których nam udzielono, ustawa nie była konsultowana z fachowcami, a ci jej nie poparli. Było odwrotnie, np. środowiska niewidomych apelowały, aby jej nie przyjmować – mówi zbulwersowany polityk Platformy.

Autor: Jacek Liziniewicz

Źródło: Gazeta Polska Codziennie i Niezalezna.pl